

**Chrustowo\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Chrustowo	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	13.12.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01h 05 min	Forma i wielkość	Plik audio: 90,6 MB Długość: 01:05:59
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_CHRU_001	K	Około 40 lat	sołtys	

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Generalnie, nazwa kojarzy się z chrustem, z zaroślami, krzakami i od tego nazwa pochodzi.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	Chrustowo Huby, to jest droga, która wiedzie na Objezierze i tam gospodarstwa są poza wioską. To są takie pojedyncze, jest bodajże z 6 gospodarstw.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Z rzeką jest związane nazewnictwo, tu przy moście, na to mówiliśmy Pojówka, bo tam były krowy pojone, które z pastwiska były przepędzane do obory ze spółdzielni produkcyjnej, gdzie była hodowla krów.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Nie ma.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Na mieszkańców pracujących w spółdzielni, to się mówiło Kołchoźniki [obecne blokowisko] - Lata 70-80, a na gospodarzy Bambry.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Nie ma.
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Nie ma.
<b>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</b>	
1.	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p> <p>Tutaj nie było takiego lokalu, gdzie by się młodzież czy miejscowa ludność faktycznie spotykała. W latach 70-tych powstała świetlica. Z Historii nie pamiętam żeby były tu jakieś</p>

		<p>tradycyjne obrzędy. Były andrzejki gdzie się spotykali i wosk lali ale we własnych grupach.</p> <p>Dzieci w szkole mają różne zabawy, konkursy, ale wydaje mi się że oni tego tak nie przeżywają i nie mają takiej świadomości jak my, gdy byliśmy w ich wieku.</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	Nie ma tu nic. Rogale kupują, ale wolą sobie pączka kupić niż rogala, bo jest tańszy, ale tradycji że musi być zjedzony rogal, to nie ma.
3.	Adwent	Na roraty osoby wierzące, praktykujące jeżdżą z dziećmi z lampionami na mszę roratnią. Lampiony dzieci kupują gotowe. Roraty u nas są na wieczornej mszy. Wieniec adwentowy z czterema świecami na 4 tygodnie to tylko w kościele, niektórzy mają w oknach te świeczniki adwentowe.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>Buty dzieci czyszczą i takich butów dużych nie ma jakie one sobie wyobrażają, ale generalnie słodyczne. Chyba że ktoś zasłuży, to różga jest.</p> <p>Za mojej kadencji, co roku jest na świetlicy zorganizowane jest takie przyjęcie dla dzieci, spotkanie z Mikołajem. Zawsze jest jakieś przedstawienie, ze szkoły były występy, w tym roku żeśmy zrobili teatrzyk kukielkowy i po tym przedstawieniu przyszedł św. Mikołaj i potem były różne konkursy, zabawy, dzieci dostawały słodyczne, jako upominki od św. Mikołaja.</p>
5.	Wigilia	<p>Gwiazdor chodzi z workiem, prezentami z dzwonkiem i dyscyplinami. Po sąsiedzku ktoś przebrany przychodzi po wigilii, po wieczery przychodzi i wręcza dzieciom.</p> <p>Kiedys różnie był ubrany, bo i futrze był, w futrzanej czapce z szerokim pasem i z dyscypliną, w takim baranie chodził. Później jak już było tak bardziej nowocześnie, to na czerwono z białym. Kiedys się dzieci bały gwiazdora i były przygotowane [przed otrzymaniem prezentu musiały powiedzieć modlitwę, wierszyk, zaśpiewać kolędę ]. Teraz coraz gorsze są te dzieci,</p>

		<p>nie chcą się uczyć paciorka, nie boją się niczego.</p> <p>Choinkę ubieramy zawsze we wigilię rano i gro sztucznych jest drzewek ze względu na czystość w pomieszczeniach i wygodę.</p> <p>Wigilię rozpoczynamy od pierwszej gwiazdki, no chyba że się gospodyni nie wyrobi, to troszkę później. Zaczynamy modlitwą, łamanie się opłatkiem, życzenia. Dodatkowe nakrycie dla wędrowca, dla osoby która nas opuściła i sianko jest pod obrusem, albo na talerzyku pod opłatkiem.</p> <p>Z tego co wiem, to mieszkańcy starają się przygotować 12 potraw. U nas tradycyjnie jest karp, który tylko sporządzamy na święta Bożego Narodzenia, w ciągu roku nie jemy karpia, jest barszczyk z uszkami, rosół z ryby, moja babcia robiła makiełki, chyba z bułką, myśmy tego nie robili, ziemniaki, sos chrzanowy, kapusta z grzybami, śledź w śmietanie i był kompot z suszonych owoców. Makowiec albo jako placek, albo jako zawijany, sernik, pierniki ale mniej, odchodzi się od tego.</p> <p>Pasterka obowiązkowa, to jest taki czas gdzie osoby mniej praktykujące widać w kościele.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Psikusy się roiło. Bramy furtki się wynosiło. Młodzież głównie. Ale teraz to zanikło, sporadycznie. Teraz to chyba żeby na złość zrobić.</p> <p>I drzwi od stodoły się wystawiało, pamiętam. Generalnie uliczki i w rzece znajdowali ludzie na drugi dzień, ale znajdowali (śmiech).</p> <p>My tradycyjnie o północy wychodzimy przed dom i z sąsiadami toasty pijemy.</p>
8.	Trzech Króli	Czasami jak jest jakaś grupa kolędników, to z nimi chodzą, zależy ile jest tych osób. Ale nie ma takiej czy wyobraźni, czy

		<p>kogoś takiego kto by ich faktycznie popilotował, tę grupę jakoś przygotował. Ida żeby parę groszy zarobić i słodczy dodatkowo.</p> <p>Ksiądz w kościele rozdaje kredę i kadzidło. Na drzwiach piszemy KMB, domów nie okadzamy kadzidłem.</p>
9.	Kolędnicy	<p>Kolędowanie też zanika ale kilka lat wstecz jeszcze, chyba nawet w tamtym roku jeszcze, chodziły dzieci i śpiewały kolędy i zbierali słodczy. Przebierali się, za Maryję, Józefa z lalką chodziły, był diabeł, jakiś Mikołaj z nimi chodził, nawet mieli tę gwiazdę co się kręci.</p> <p>Ja za dzieciaka nie kojarzę tego. Może tak się tu stało dlatego że tu w szkole działa kółko Caritas.</p>
10.	MB Gromniczej	<p>Gromnica jest święcona w kościele i jest wykorzystywana jak burza jest, gdy może przyjść jakaś zawierucha, to wtedy się zapala gromnicę, żeby dom był ochroniony i oszczędzony przed żywiołami.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Prędzej w tłusty czwartek pączkami się opychają. Zakończenie karnawału to Ostatki. Jak zorganizuję, to jest zabawa w świetlicy. Poza pączkami, to były racuchy i chruściki.</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>To tylko szkoły. Gaiki robią dzieci, to są gałązki przybrane, różne kwiatki, wstążeczki i z tymi gaikami, z Marzanną idą i topią Marzannę i podpalają.</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>Kiedyś się przyczepiało woreczek z popiołem, głównie w szkole żeśmy sobie takie psikusy robili, w 70-80 latach to funkcjonowało.</p>
14.	Śródpoście	<p>Nie znam.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>My przygotowujemy palmę z baż i różnych ozdób, bukieciki. Po poświęceniu są przechowywane, później przeważnie są palone.</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>Tradycyjnie wierzący i praktykujący jeżdżą na całe Triduum Paschalne. Są dyżury przy grobie pańskim, są ministranci,</p>

		<p>później mają kółko Caritas, matki różańcowe i wioskami też. Jest święcenie ognia, przed kościołem jest ognisko.</p>
17.	<p>Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna</p>	<p>W Wielką sobotę święcenie koszyczka, zawsze było pod krzyżem, od kilku lat jest przy szkole, od 3-4 lat, ze względu na aurę. Aczkolwiek mi się to nie podoba, bo to była tradycja szło się pod krzyż, w tej chwili ten krzyż jest taki opuszczony.</p> <p>W koszyczku jest chleb, baranek z masła, szyneczka, wędlina, sól, pieprz, pisanki nieraz naklejka, nieraz malowane, słodczyce, owoc.</p> <p>Śniadanie jest po rezurekcji o 6. Rozpoczyna się od podzielenia jajkiem. Wszystko wyłożone jest na stół a dzielimy się jajkiem. Składa się życzenia.</p> <p>Na ciepło jest biała kiełbasa, żurek, w plasterkach szyneczka, to co jest ze święconki. To co nie jest zjedzone a jest poświęcone to idzie do spalania.</p> <p>Mazurki robią niektórzy, a głównie kupują symbolicznie, żeby tradycję zachować.</p> <p>Na zajączka, niektórzy chowają prezenty w ogródku, w krzakach. Rodzice przygotowują coś takiego a w domach dzieci przygotowują gniazdka oczekując, że zajac coś im tam przyniesie. Generalnie w domu dzieci szykują gniazdka, ale są rodziny gdzie z dziećmi wychodzą i szukają, albo jadą np. do parku, czy do lasu.</p>
18.	<p>Poniedziałek Wielkanocny</p>	<p>Jest lany, ale już mniej. Bo też przesadzają, zimno na dworze i się oblewają. Kiedyś był taki pan, ale zawsze patrzył żeby mu kieliszek dać, to Przemysławką kropił, wodą taką. Przychodził, symbolicznie pokropił.</p> <p>Głównie to teraz jest wśród dzieciaków, polewają wodą.</p>
19.	<p>Zielone Świątki</p>	<p>To było przystrajanie tatarakiem, brzózkami, to kiedyś, teraz to znikomo. Może w starych gospodarstwach.</p>

20.	Boże Ciało	<p>W kościele 4 ołtarze, procesja. Tu we wsi nie ma nic. Jedynie jak wieś ma dyżur przy oktawie, że asystuje przy baldachimie dana wieś, albo też przygotowuje ołtarz, ubiera.</p> <p>Chrustowo jest podzielone na dwie parafie, dzieli nas rzeka. My należymy do Popówka, a za rzeką głównie gospodarze to do Objezierza.</p> <p>Jest sypanie kwiatków. W oktawę jest procesja wokół kościoła, a w Boże Ciało, to w Popówku są 4 ołtarze na odcinku ok 1000 m, i procesja idzie.</p> <p>Na trasie procesji mieszkańcy dekorują okna i my tutaj też.</p> <p>Brzoźki z ołtarza się zabiera i na ogród, czy na pole rolnicy wstawiają, żeby się dobrze rodziło.</p>
21.	św. Jana	U nas nie, dzieje się w Obornikach i w Pamiątkowie, były wianki puszczane i była zabawa taneczna.
22.	MB Zielnej	Z bukietami ziół do kościoła się jedzie. Suszy się je i też pali.
23.	MB Siewnej	Nie kojarzę.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Kiedyś były tradycyjne plecione takie korony, wianki, mech, świerk i sztuczne kwiaty. Kiedyś nie było takich nagrobków, tylko były obwódki, ramki i ziemia, to się wykładało świerkiem. Msza jest w kościele.</p> <p>My jeździmy do Obornik, do kościoła farnego, to jest procesja i po procesji jest msza w kościele przy cmentarzu.</p> <p>W dzień zaduszny też jest msza.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	W żadnym wypadku nie wolno było wyprowadzać dziecka na dwór, nawet prania się nie wieszano na dworze, pieluch i

		<p>niemowlęcych rzeczy. Żeby nikt nie ociotował dziecka. Do wózka się przyczepiało czerwoną kokardkę albo na czerwonej kokardce medalik, do dzisiaj to funkcjonuje.</p> <p>Generalnie to ok po miesiącu chrzcili. Moje dzieci miały miesiąc i jeden dzień jak były chrzczone i starałam się ich nie wyprowadzać na dwór.</p> <p>Kiedyś nie wolno było dziecka zaraz po narodzinach ruszać żeby plecki były zdrowe, a teraz po trzech dniach już noszą na rękach.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Polteram, tłuczenie szkła przed weselem. Polter to jest taki skrót od polteramu. W tej chwili już też się od tego odchodzi, bo organizuje się taki polteram dla rodziny. Przeważnie tydzień wcześniej. Jakiś grill się robi, ciasto i się przyjmuje gości głównie pod zaproszeniami.</p> <p>Jak robiliśmy polteram 4 lata temu jak córka za męża wychodziła, to faktycznie przychodzili i kilka osób ze wsi stłukło to szkło. Zostali poczęstowani i ciastem i alkoholem. Sprzątać musiała młoda pani głównie. Jak ja wychodziłam za męża, to ludzie bardziej się ze sobą trzymali i chętniej przychodzili czy na polteram, stłuc tę symboliczną butelkę, żeby dużego bałaganu nie robić, ale żeby przyjść i skorzystać z poczęstunku.</p> <p>Na polteram się nie jechało jeżeli się było zaproszonym na wesele, tak było kiedyś a teraz organizują i zapraszają.</p> <p>To jest w domu pani młodej i raczej jest dobę przed weselem. Teraz się robią coraz bardziej cywilizowani ludzie i odchodzą od tego wszystkiego. Niektórzy by się bali pójść stłuc szkło u gospodarza.</p> <p>Jeżeli kogoś we wsi się lubi, jest poważany, to wtedy się uczestniczy w jego życiu.</p> <p>Młodzi sobie sami organizują wieczory kawalerskie i</p>



		panieńskie w gronie młodych ludzi.
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Kiedys był taki zwyczaj, że jak ktoś z rodziny umarł, to był różaniec w domu i się wieś schodziła i się mówiło różaniec wieczorami. Jak ja sięgam pamięciom, to tu w Chrustowie już mało kto zostawał w domu.</p> <p>Ci bardzo starzy ludzie są faktycznie odprowadzani z domu. Są przywiezieni z chłodni do domu, jest odprawiany różaniec, i odwozi się do kościoła i z kościoła na cmentarz, ale to są bardzo znikome przypadki.</p> <p>Głównie wywożą do Obornik, chyba że jest chowany w Szamotułach, to do Szamotuł wywożą.</p> <p>Kiedys tego przez jakiś czas nie było, a teraz znowu wprowadzili, że można wprowadzić zwłoki do kościoła na mszę pogrzebową.</p> <p>U nas zmarła babcia 24 lata temu i przez pół dnia była w domu zanim ją zabrali, to wszystkie lustra były pozakrywane i nie oglądaliśmy telewizji, muzyki nikt nie włączał, była żałoba, cisza.</p> <p>Do trumny się wkłada różaniec, książeczkę i babci chyba jeszcze laskę włożyli, takie osobiste, żeby duch zmarłego nie przyszedł po to.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>U nas nie ma, za mało ludzi tu jest.</p> <p>Lokalnie to działa tutaj chór przy parafii. Z Chrustowa, z Popówka i nie tylko z naszej parafii mają fajne osiągnięcia i chyba nawet na takich ogólnokrajowych byli występach.</p>
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	<p>Od Chrustowa to chruściki.</p> <p>Zupa nic, to była zupa mleczna, ale zaciągnięta chyba żółtkiem i na wierzchu pływało białko ubite</p> <p>Zupa mleczna z jajkiem, na słodko. Z laną kluską były.</p>

	<p>Polewka była, to zupa mleczna zaciągnięta mąką.</p> <p>Szare jaja, to są jaja ugotowane w sosie słodko kwaśnym. Robi się sos i wbija w to jajko i tak jakby w całości się ono ugotuje, ale w tym sosie. Szare chyba od sosu, aczkolwiek on nie miał szarego koloru. Do tego ziemniaki tłuczone, na obiad.</p>
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Jedna z koleżanek w Stowarzyszeniu robi ręcznie kartki okolicznościowe, wyszywa nitką i igłą.
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>	
1. Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>W ostatnim czasie reaktywowaliśmy kult mówienia litanii pod krzyżem, takie majówki. To było cały czas, tylko trochę znikło, bo osoby które to prowadziły to umarły. Kiedyś był taki obowiązek chodzenia na majówki, ludzie się bardziej integrowali. Potem to znikło. W tej chwili trochę ksiądz mobilizuje, jak wiemy że w ten dzień ksiądz przyjedzie, to tych ludzi jest więcej. A majówki mamy od poniedziałku do piątku. Młodzież też uczestniczy,</p> <p>Odnowiliśmy ogrodzenie przy krzyżu, żeby był wizytówką wsi.</p> <p>Miejsce krzyża jest od zawsze, może być przedwojenny. Z tego co się orientuję, to gospodarze którzy mieszkają naprzeciwko tego krzyża, to stoi na ich kawałku ziemi, i nie wiem czy oni tego krzyża nie ufundowali. Bo to największy gospodarz tutaj we wsi, ale czy tak jest, nie wiem.</p>
2. Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Nie ma.
3. Święte figury, obrazy, rzeźby	Nie.
4. Miejsca kultu religijnego	Parafia w Popówku, kościół pod wezwaniem św. Józefa Rzemieślnika. Kościół jest tutaj z 15 lat.

5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Nie ma czegoś takiego. Z Obornik chodzą co roku do Dąbrówki Kościelnej. Z Popówka idzie pielgrzymka do Szamotuł do kolegiaty, latem, piesze.
6.	Lokalne odpusty	1 maja. Jest msza odpustowa, jest procesja wokół, śpiewany jest hymn ku czci św. Józefa. Przed kościołem są stragany ze słodyczami i zabawkami. Kiedyś było więcej tego.

### V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>W tym roku robiliśmy dożynki gminne i przygotowaliśmy taką ulotkę o Chrustowie. Pomysł był wspólny, mieszkańców. Najwięcej informacji było z czasów po II wojnie światowej.</p> <p>Teraz przez organizację dożynek, to ludzie trochę wyszli z domu, bo ci ludzie byli pozamykani w swoich domach i się nie integruje wieś, a przez organizację, to więcej ludzi wyszło z domów.</p> <p>Dożynki są parafialne, czyli wszystkie wioski tradycyjnie z wieńcami. Wracają znowu wieńce tradycyjne, plectenie koron, ale też są wieńce które są wykonywane na zamówienia, albo kupowane przez internet.</p> <p>W zeszłym roku ja sama osobiście robiłam, były konstrukcje do tych koron gotowe z poprzednich lat, więc sama robiłam.</p> <p>W tym roku mieliśmy dwa wieńce, bo na dożynki gminne, taki z mapą gminy, to żeśmy zamówili, ale to też był ktoś z lokalnej społeczności co to robił za pieniądze.</p> <p>Wiem że kiedyś było tak że spotykali się u gospodarza w stodole i tam pletli te wieńce, korony.</p> <p>Dożynki teraz były 8 września.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Nie ma.
3.	Lokalne festyny	<p>Na razie były z okazji dnia dziecka.</p> <p>Wpadliśmy na pomysł że gdyby nie udało nam się</p>

		<p>zorganizować dożynek gminnych, to zrobilibyśmy festyn rodzinny, dożynki wiejskie. Wycieczka nad morze, bezskładkowa, mieliśmy transport za darmo.</p> <p>Festyn byłby na boisku szkolnym, bo tam jest największy teren, każdy by coś upiekł. Na dzień dzisiejszy możemy przygotować taki festyn za pomocą dyrekcji i grona pedagogicznego ze szkoły. Panie by przygotowały jakieś ciasta, za symboliczną złotóweczkę, żeby pozyskać środki dla dzieci. Smażone kielbaski, konkursy, zabawy.</p> <p>Rada sołecka organizuje dzień seniora, dzień kobiet, dzień dziecka.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Założyliśmy lokalne stowarzyszenie i zaczyna się to rodzić pomału, żeby te tradycje podtrzymywać.</p> <p>Powstało Stowarzyszenie Pań Aktywnych SPA, koleżanka pod prysznicem to wymyśliła. Działa w Chrustowie, Żukowie i Wymysłowie. Jeszcze jest w powijkach, bo nie mamy KRS'u, ale już zaczynamy się spotykać. W zeszłym tygodniu miałyśmy spotkanie w Wymysłowie i żeśmy robiły pokaz stołów świątecznych, wersja tradycyjna i nowoczesna. Zaczęłyśmy się spotykać od listopada tego roku. Jest 30 parę osób, same kobiety. To jest takie nowoczesne KGW. Robiliśmy taki sondaż co chciałybyśmy robić, to jedne chciałyby chodzić na basen, nauczyć się pływać, inne chciałyby robótki ręczne, inne różnych dekoracji przy garnażerce, czy dekoracji stołu, czy makijażu. Od miesiąca organizuję zajęcia aerobiku na świetlicy dla lokalnych kobiet. Żeby tych ludzi z domu wyciągnąć, żeby ta lokalna społeczność żyła w stadzie, a nie indywidualnie</p> <p>Kiedyś istniało KGW, pamiętam mama chodziła na takie spotkania, tam uczyły się robótek ręcznych, pieczenia, gotowania. Działo tak do ok końca lat 70-tych.</p>